

DWA.510.8.6.2017

Łódź, 17.05.2017r.

Prof. Bogusław Semotiuk

Sztuki Teatralne

PWSFTv i T – Aktorski

## RECENZJA

**Dorobku artystycznego i pedagogicznego oraz ocena pracy doktorskiej „Walki sceniczne jako element budowania dramaturgii spektaklu”, w związku z postępowaniem w przewodzie doktorskim mgr Przemysława Wyszyńskiego pod kierunkiem prof.. Jana Englerta**

Pan mgr Przemysław Wyszyński ur. 28.03.1987r. w Łomży, odbył studia na Wydziale Aktorskim Akademii Teatralnej w Warszawie, w latach 2006/2010, z wynikiem bardzo dobrym i dodatkowo uhonorowanym w 2011r. Dyplomem Honorowym Rektora Akademii Teatralnej – za szczególnie wartościową rozprawę magisterską pod kierunkiem prof. AT dr Henryka Izydora Rogackiego pt. „Marek Walczewski. Metoda” .

Z ukończeniem studiów mgr Przemysław Wyszyński nie zrywa związków z macierzystą uczelnią i od 2010r. pełni funkcję asystenta dr Tomasza Grochoczyńskiego, na Wydziale Aktorskim Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie.

Jednocześnie uzupełnia swe wykształcenie uczestnicząc od 08 – 26 lipca 2013r. w „July Summer Intensive program At The Lee Strasberg Theatre & Film Institute”.

Przyglądając się pracy artystycznej mgr Przemysława Wyszyńskiego, należałoby zauważyć dość obszerny materiał, jaki zawiera okres prac studenckich wraz ze spektaklami dyplomowymi, obejmujący takie role jak: **Lisardo**-, „Księżniczka na opak wywrócona” -Pedro Calderon de la Barca, **Ojciec**-, „Ślub”-Witold Gombrowicz, **Bernard**-, „Weekend na wsi” Mark Camoletti, **Diabeł**-, „Kochankowie

WYDZIAŁ AKTORSKI

Łódź, dnia 18.05.2017  
3/P/05/17

piekła”-Jarosław Marek Rymkiewicz, **Piotr Trofimow** „Wiśniowy Sad”, **Ryszard Gloucester**-„Ryszard III” i **Romeo**-„Romeo i Julia” Wiliam Shakespeare, **Pułkownik Korniloff**-„Tamten”-Gabriela Zapolska, **Gustaw**-„Śluby panieńskie”-Aleksander Fredro, **Ekart**-„Baal”-Bertolt Brecht, **Bogucki**-„Panna Maliczewska”-Gabriela Zapolska, **Platonow**-„Sztuka bez tytułu”-Antoni Czechow, **Autolikus** -„Zimowa Opowieść”-William Shakespeare, oraz role dyplomowe: **Byczy Bawół**, **Al Capone** i inne-„Chopin w Ameryce”, **Sołtys**, **Urlopnik**-„Bóg mówi słowo”, **Ferdynand Herlinger**, **Rotmistrz** -„Opowieści lasku wiedeńskiego”, **Sebastian**-„Wieczór trzech króli”.

W pracy nad tak obszernym materiałem spotkał się z tak wspaniałymi wykładowcami jak m.in.: Jan Englert – promotor tej pracy doktorskiej, A. Pawłowski, Krystyna Janda, Agnieszka Glińska, Daniel Olbrychski, Zofia Kucówna, Piotr Cieślak, Andrzej Strzelecki oraz opiekun tego rocznika Cezary Morawski.

Intrygujące i zapewne wpływające na rozwój artystyczny były również podejmowane w okresie studiów prace nad rolami takimi jak: w 2007r. **Stach** w spektaklu „Krakowiacy i Górale” w reż. Jana Skotnickiego – Teatr Wielki w Warszawie, Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu; 2008r. **Lisardo**, **Diabeł** w spektaklu „Sceny de l’arte” w reż. Jana Englerta – Teatr Collegium Nobilem; 2009r. **Syn** w spektaklu „Fanatyzm albo Mahomet – Prorok” reż. Paweł Reda Haddad – Scena Instytutu Teatralnego im. W. Raszewskiego w Warszawie. Jak również płynne przejście w życie zawodowe przeniesieniem ról dyplomowych w spektaklu „Opowieści lasku wiedeńskiego” do Teatru Inka w Warszawie.

Jednymi z pierwszych zadań aktorskich podejmowanych po ukończeniu studiów są: od października 2010r. **Rycerz**, **Sędzia** w spektaklu „Balladyna”-reż. A. Tyszkiewicz (prem. 11.12.2009r.) – Teatr Narodowy w Warszawie; 01.11.2010r. **Pan Młody** w spektaklu „Dziady: Widma”-reż. Karolina Kolendowicz, Ryszard Peryt – Teatr Collegium Nobilem w Warszawie; **Myśliwy**, **Szermierz** w spektaklu „Księżniczka na opak wywrócona”-reż. Jan Englert – Teatr Narodowy w Warszawie od stycznia 2011r.; **Tomasz Strozzi**, **Student** oraz współtworzenie walk scenicznych w spektaklu „Lorenzaccio”-reż. Jacques Lassalle – Teatr Narodowy w Warszawie, premiera 12 marca 2011r..

Godną odnotowania jest rola **Romea** w Szekspirowskim „Romeo i Julia” reż. Bogdan Kokotek, wystawionym przez Scenę Polską w Czeskim Cieszynie, z okazji jubileuszu 60-lecia tego jedyne go zawodowego polskiego teatru dramatycznego poza granicami kraju. Jak pisze Danuta Lubina-Cipińska (Śląsk Nr 11/11-11;22.11.2011): „Przygotowano dla nich wysmakowaną ucztę, pokazującą w pełni profesjonalne możliwości zespołu artystycznego Sceny Polskiej, Sztuka „Romeo i Julia” [...] Szekspira w przekładzie Stanisława Barańczaka, w reż. i opracowaniu tekstu Bogdana Kokotka, zagrana została w dobrym tempie, a sceny niezwykle płynnie przechodziły jedna w drugą, czasem nakładając na siebie dwa różne plany. Wystąpił cały zespół artystyczny Sceny Polskiej, każdy z aktorów zbudował pełnokrwistą, zindywidualizowaną postać. [...]. Warto podkreślić wielce udany debiut tytułowej pary – Przemysława Wyszyńskiego i Karoliny Wojdały, tegorocznych absolwentów warszawskiej Akademii Teatralnej, gościnnie występujących na Scenie Polskiej”, a Czesława Rudnik w „Zwrot” 11/2011 dookreśla: „Najlepszym pociągnięciem było zaangażowanie do ról tytułowych młodych warszawskich aktorów. Bezbłędnie wyłuskał ich reżyser spośród wielu świeżych absolwentów Akademii Teatralnej. Wprawdzie odtwórca Romea Przemysław Wyszyński (ukończył studia w 2010r.) zdradził, że znalazł się w Cz. Cieszynie niejako w pakiecie z grającą Julię Karoliną Wojdałą (absolwentka z 2008r.), gdyż i w życiu stanowią parę, ale uporał się ze swoim zadaniem aktorskim równie dobrze jak ona. Obydwaj młodzi aktorzy mają za sobą epizody w serialach telewizyjnych, wyczuwają też scenę. To, że są w sobie naprawdę zakochani, pomogło im zapewne w budowaniu prawdy postaci i wyposażeniu jej w autentyczne uczucia, które z kolei przemawiają do młodej widowni”.

Wśród innych zadań aktorskich w latach 2012 – 2013 są takie jak: **Pierwszy, Drugi, Inny** w spektaklu „Aktor” reż. Michał Zadara – Teatr Narodowy w Warszawie, premiera 4 lutego 2012r.; **Zajebisty Prowadzący** w spektaklu „Born to die” reż. Agata Puszczyńska - przedstawienie impresaryjne, premiera 26 marca 2012r.; **Mameluk** w spektaklu „Natan Mędrzec” reż. Natalia Korczakowska – Teatr Narodowy w Warszawie, premiera 10 listopada 2012r.; **Mieduwalszczyk** w spektaklu „Bezimienne dzieło” w reż. Jana Englerta – Teatr Narodowy w Warszawie, premiera 2 marca 2013r.;

**Wania** w spektaklu „Konik Garbusek” reż. Tomasz Grochoczyński – Teatr Capitol w Warszawie, 13.06.2013r.

Na szczególną uwagę w przebiegu pracy artystycznej mgr Przemysława Wyszyńskiego zasługuje zagrana w sezonie 2012/2013 rola **Gustawa** w „Ślubach panieńskich” Aleksandra Fredry w reżyserii Tomasza Grochoczyńskiego, zrealizowanych w Teatrze Dramatycznym w Płocku, premiera 24 marca 2013r..

O roli tej w rozmowie z Moniką Mioduszewską-Olszewską sam doktorant wyrażał się, iż: „Przede wszystkim jest bardzo dużym wyzwaniem. Wielu wybitnych aktorów grało tę postać, a tu nagle trafia się ona młodemu człowiekowi niemal tuż po szkole – jest to duże zadanie. Wydaje mi się, że Gustaw jest człowiekiem, który bardzo szybko, spontanicznie działa, jest również bardzo inteligentny i zna się na ludziach. Podziwiam jego kreatywność, odwagę. Uczę się od niego wielu rzeczy”. A efekt pracy nad tą rolą tak opisuje Lena Szatkowska w Tygodniku Płockim nr 13 z 26 marca 2013r.: „Gustaw (w tej roli Przemysław Wyszyński) poradził sobie bardzo dobrze. To debiut młodego aktora na płockiej scenie. Stworzył postać zabawną, nieco łobuzerską, która od pierwszych chwil zyskuje sympatię widzów. Potrafił wygrać różne emocje. Świetnie podaje tekst Fredry, skupia uwagę”. I ja, po obejrzeniu zapisu DVD tego spektaklu podzielam tę opinię, dodając miłe wrażenie z pozornie niewinnej zabawy jaką jest gra w serso, przeradzającej się w fachowy bardzo, dynamiczny fechtunek szermierczy.

Oceniając w dalszym ciągu przebieg pracy artystycznej mgr Przemysława Wyszyńskiego na szczególną uwagę zasługuje dorobek jego pracy głosem w radio i dubbingu. Sam pamiętam, jak bardzo ubogacała mnie każda chwila wyrwana przez radiowców i dubbing między próbą, a spektaklem (m.in. zagrałem Hamleta), jak poszerzała sprawność warsztatową, wyobraźnię i szlifując perfekcję techniczną, dodawała odwagi sięgania po coraz trudniejsze zadania.

To tu w „Teatrze Polskiego Radia” zwanym „Teatrem Wyobraźni” nasz doktorant mógł wykreować tak wiele postaci, których - być może - nie miałyby możliwości dotknąć w innych realiach (scena czy TV).

Spośród wielu z nich zauważmy choćby te należące do klasyki: Szekspirowski **Biondello** w „Poskromieniu złościcy” i **Adrian** w „Burzy”, w Molierowskim „Świętoszku” **Walery**, a także **Kola**

w „Czwartej siostrze” Janusza Głowackiego czy **Łapa** w „Dziurze w niebie” Tadeusza Konwickiego.

Spotkał tu też wybitne osobowości jak Adam Ferency czy Paweł Łysak, a także miał możliwość wielokrotnej współpracy z legendą Polskiego Radia mistrzem Henrykiem Rozenem.

Także lista wybranych postaci zrealizowanych w dubbingu jest niemała i zasługuje na uwagę, choć nie podejmuję się dowartościowania ich na dzień dzisiejszy.

Podobna niezręczność towarzyszy mi przy ocenie dorobku nazwijmy to „ekranowym” czyli dział „Serial i Film”, choć głęboko wierzę, że każdy dzień zdjęciowy i spędzony czas na planie czy to filmowym, czy telewizyjnym doświadcza i ubogaca w ten czy inny sposób wrażliwość naszego doktoranta, a więc przyczynia się – miejmy nadzieję – do jego rozwoju zawodowego.

### **Ocena pracy doktorskiej: „Walki sceniczne jako element budowania dramaturgii spektaklu”.**

Nasz doktorant w pierwszej części swej pracy, nim przejdzie do rozłożenia na części pierwsze samego finałowego pojedynku Hamlet-Laertes, bardzo rzeczowo analizuje sytuacje i okoliczności poprzedzające go, służące określeniu roli jaką winien pełnić pojedynek szermierczy w budowaniu dramaturgii spektaklu. Cała otoczka historyczna czasów w jakich tworzy W. Shakespeare, w atmosferze niepokoju związanego z sukcesją tronu, w tradycji wojowniczej, której nieomal naturalną konsekwencją jest to, iż w większości jego sztuk – spośród 38 – postaci walczą ze sobą w walkach wręcz, w bójkach i pojedynkach z użyciem białej broni.

Aktualność sztuk Shakespeare’a wymuszała na aktorach doskonalenie umiejętności szermierczych, gdyż wymagająca widownia znająca się na sztuce robienia bronią niejednokrotnie komentowała fałszywe złożenia, a zdarzało się, że widz potrafił wejść na scenę i pokazując aktorom, że wie czego wymaga ranił ich, niejednokrotnie śmiertelnie na oczach rozbawionej widowni.

Przechodząc już konkretnie do Hamleta i atmosfery w nim panującej, czujemy jak Shakespeare subtelnie daje widzom do zrozumienia, stopniując dramaturgię (nieomal od pierwszej sceny), iż

życie duńskiego księcia jako wielka partytura śmierci zmierza ku scenie 2 aktu V – jako nieuchronnej kodzie, brzmiącej śmiertelnym pojedynkiem. Przeczucie nieuniknionej śmierci przenika Hamleta po powrocie do ojczyzny zaciskając swą pętlę wizytą na cmentarzu, jego rozważaniem o ulotności życia, oraz będąc światkiem pogrzebu Ofelii.

Godząc się na pojedynek z Laertesem, który miał być jedynie sportową rywalizacją pojednawczą, zabawą, rozrywką, Hamlet odczuwać zaczyna nieuchronność nadchodzących zdarzeń, zbliżających go do tragicznego finału.

W dalszej części mgr Przemysław Wyszyński, bardzo szczegółowo analizuje kwestie inscenizacji, sceny finałowego pojedynku, ze scenografią (w niej stołem, który w finale ma odegrać rolę katafalku), kostiumami (z ważną rolą rodzaju obuwia), ilością postaci biorących w niej udział i rodzajem broni, jaka nie powinna być użyta i dlaczego, a jaka wchodzi w grę w tej scenie.

Rzeczowe i wnikliwe uzasadnienie, iż powinien to być floret, jako rodzaj broni najbardziej kompatybilnej we współpracy z Pentametrem jambicznym - jego rytmem, tempem, akcentacją i melodyką wiersza - staje się spójne, gdy analizujemy oryginalny angielski tekst, z zakodowaną w nim i jego rytmie dziesięciozłoskowca, partyturą scen skomponowanych na wzór klasycznej symfonii.

Doktorant dowodzi, że zasadą nadrzędną, porządkującą całą scenę jest rytm Pentametru jambicznego i tyczy to nie tylko dialogu i fechtunku, ale i działań scenicznych, od wyboru broni, jej zamianę, przez kolejne frazy szermiercze uzupełniane choćby wrzuceniem perły, piciem wina i subtelne wypełnienia rytmu przez dźwięk wystukiwanych kroków, aż po zadawanie ran i śmiertelne trafienie Laertes'a.

Kolejny rozdział swej pracy mgr Przemysław Wyszyński poświęca analizie wybranych inscenizacji Hamleta. „Celem tej analizy jest zbadanie, w jakim stopniu potencjał realizacyjny oryginalnego tekstu Shakespear'a, może zostać wykorzystany we współczesnych interpretacjach scenicznych oraz jakie konsekwencje inscenizacyjne niesie ze sobą tłumaczenie tekstu”.

Autor dostarcza nam objaśnienia skrótów stosowanych w tabelach, w które drobiazgowo krok po kroku, złożenie po złożeniu,

analizowane pojedynki z realizacji Laurence'a Olivier'a, Kenneth'a Branagh'a i Grigorija Kozincewa zostały wpisane.

Najmniej w tej analizie mgr Przemysława Wyszyńskiego oberwało się inscenizacji Grigorija Kozincewa, o której autor pisze: „[...] scena pojedynku została zrealizowana na najwyższym poziomie. Brak zgodności z oryginalnym tekstem, zaburzenia rytmu wiersza nie wpływają znacząco na odbiór historii. Plastyczność obrazów, dbałość o detale, oszczędna gra aktorska sprawiają, że jest to realizacja imponująca swoim perfekcjonizmem, zaś scena pojedynku jest doskonałym zwieńczeniem dramaturgii całego filmu”.

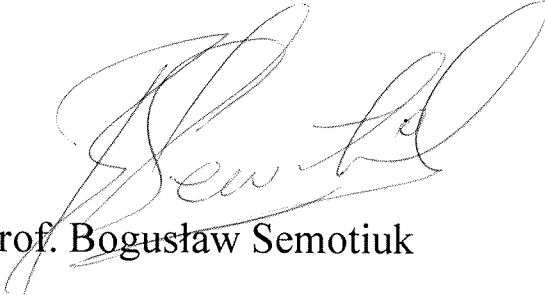
Ambiwalentność oceny inscenizacji Laurence'a Olivier'a oddaje fragment z analizy w rozdziale 2.1.: „Spośród wszystkich realizacji „Hamleta” film Laurence'a Oliviera najpełniej wyraża intencje Shakespeare'a pozostając mu wiernym niemal w każdym aspekcie. Pewien niedosyt pozostawia niestety scena samego pojedynku, ale doskonała gra aktorska Oliviera rekompensuje w pewnym stopniu wyrazistość finałowej sceny dramatu”.

Zaś chłoszczących słów krytyki nie szczędzi nasz doktorant inscenizacji Kenneth'a Branagh'a, od wielu błędów technicznych poczynając, np. układu szermierczego typowego dla rapierów, który w trakcie pojedynku przechodzi w układ pchnięć stosowanych w walkach floretowych. Jak autor stwierdza: „Niestety nie można nawet mówić o błędach, gdyż sama walka sprawia wrażenie niewyreżyserowanej, a ruchy szermierzy są całkowicie przypadkowe. Pozycja szermiercza Laertes'a jest nie do przyjęcia począwszy od ułożenia ciała en face, które zwiększa ryzyko trafienia, nienaturalną postawę z mocno wygiętą lewą kostką, pracę nóg i źle wykonywane pchnięcia z wypadami oraz ataki, których celem nie jest trafienie przeciwnika. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku Hamleta. Obaj panowie biegają z jednej części sali do drugiej, wymachując rapierami z taką łatwością, jakby trzymali w rękach o wiele lżejsze szpady. [...]. Nieprecyzyjne ataki wyprowadzane w powietrze, bez intencji trafienia są pozbawione logiki”. Aż po podsumowujące stwierdzenie: „ iż potencjał dworskiego świata wykreowanego przez filmowców nie został w pełni wykorzystany. Interesująca mozaika odniesień historycznych, kontekstów kulturowych, która doskonale sprawdza się na przestrzeni całego filmu rozpada się bezładnie w scenie finałowego

pojedyńku. Poza doskonałymi rolami Kennetha Branagha, Kate Winslet, Robina Williamsa, Dereka Jacobiego i właściwie całej obsady film oferuje doskonałe wrażenie estetyczne, zaś interpretacja sztuki pozostaje w zgodzie z duchem Shakespeare'owskiego dramatu. Twórcom nie udało się jednak uniknąć łatwej efektywności i wprowadzania pewnych rozwiązań, które szybko straciły na aktualności. To „Hamlet”, który oddaje ducha swojej epoki kina lat '90 XX wieku.”

Cieszy mnie towarzysząca tej pracy myśl o roli dyscypliny i wolności w sztuce, zależności artystycznego komunikatu wobec umiejętności asocjacyjnych odbiorcy. Sztuka jakkolwiek rozumiana jako eksperyment, badająca nietknięte obszary wrażliwości, choć stanowi obietnicę odkrywania nowych płaszczyzn komunikacji, między sercem, a rozumem, wiąże się z ryzykiem katastrofalnych niejednokrotnie w skutkach swych wynaturzeń. Musimy uczynić wszystko, aby młody człowiek – artysta - u początku swej drogi nigdy nie był zagubionym.

Oceniając dorobek artystyczny, pedagogiczny oraz wartość pracy doktorskiej: „Walki szermiercze jako element budowania dramaturgii spektaklu”, popieram gorąco wniosek o nadanie mgr Przemysławowi Wyszyńskiemu stopnia Doktora w dziedzinie Sztuki Teatralne.



Prof. Bogusław Semotiuk